

Odszedł wielki przyjaciel ruchów - kardynał Józef Glemp

Odejście do Pana ks. kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, nappełniło nas wszystkich ogromnym bólem, uczestniczyliśmy w uroczystościach pogrzebowych, modlimy się o spokój Jego duszy.

Odszedł Pasterz, który bardzo troszczył się o rozwój ruchów i stowarzyszeń w Kościele polskim. Pomagał im zarówno w okresie lat 80-tych, kiedy to bardzo dynamicznie rozwijały się ruchy posoborowe i formacja przez nich prowadzona, jak również potem, gdy zrzeszenia katolickie odnajdywały swoje miejsce w wolnej Polsce. Kard. J. Glemp starał się, aby każdy z ruchów i stowarzyszeń znalazł swoje miejsce w Kościele i społeczeństwie, zapewne w niedługim czasie powstaną opracowania na temat roli ks. kard. Glempa w rozwoju poszczególnych ruchów.

Ks. Prymas Glemp troszczył się nie tylko o rozwój ruchów i stowarzyszeń, ale również bardzo bliska była jemu idea Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich zmierzająca do wzajemnej współpracy ruchów, przy poszanowaniu charyzmatu każdego z nich. W 1993 roku tak pisał do nas: „Z radością przyjąłem wiadomość o podjęciu przygotowań do I Kongresu Ruchów Katolickich. Wraz z pracami synodalnymi umożliwi on całej wspólnotie Ludu Bożego w Polsce podjęcie refleksji nad rolą zrzeszeń w Kościele. Inicjatywa spotkania różnych ruchów i stowarzyszeń katolickich jest znakiem, że Duch Święty pragnie wnieść w nasze podzielone społeczeństwo pojednanie i współpracę. Zrzeszenia katolików są odpowiedzią na potrzebę stowarzyszania się i współuczestnictwa, jaką wpisuje w nasze serca Duch Święty. Wspólnota umożliwi nam bowiem zarówno bardziej systematyczną formację, jak i realizację apostolatu w sposób zorganizowany, a więc bardziej owocnego, o czym Kościół mówił wielokrotnie poprzez Sobór Watykański II, Synody Biskupów oraz encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II.”

Pomagał nam organizować Ogólnopolskie Kongresy Ruchów, był ich głównym gospodarzem, jednocześnie jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski pomagał biskupom zrozumieć i przyjąć rolę zrzeszeń katolickich w naszym Kościele. Kiedy miesiąc temu, w czasie wigilijnego spotkania duchowieństwa warszawskiego składałem życzenia ks. kard. J. Glemptowi gorąco dziękowałem jemu za posługę wobec ruchów, on dziękując uśmiechnął się życzliwie i zachęcał do dalszej pracy.

W obecnym Serwisie ORRK prezentujemy teksty przemówień, homilii i wypowiedzi ks. kard. Glempa, które wypowiedział do nas po to, abyśmy mogli na nowo zaczerpnąć inspirację z jego przesłania, jakie nam pozostawił.

* * * * *

I Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

I na was spoczął Duch Święty

Słowo do zgromadzonych na zakończenie Mszy św., 3 czerwca 1994 r.

Czcigodny Księżu Kardynale, Księża Biskupi, Duchowieństwo, ukochani Siostry i Bracia!

Pozwólcie, że podzielę się jeszcze refleksją, która zakończy naszą eucharystyczną modlitwę.

Jesteśmy pod wrażeniem działania Ducha Świętego. Chciałbym, abyście wy, Bracia świeccy, uświadomili sobie, że i na was spoczął Duch Święty, by każdy działał w określonym kierunku, który my nazywamy ruchem. W ciągu dziejów Kościoła Duch Święty powołuje różnych ludzi i wyzwała różne formy działania. Były okresy, kiedy to szczególnie uwidaczniały się powołania do czynienia miłosierdzia. Innym razem - do modlitwy kontemplacyjnej. Kiedy indziej znów - do życia czynnego i duszpasterskiego. W przeciwieństwie do ubiegłego stulecia, gdy u nas w Polsce powstały dziesiątki zakonów, zgromadzeń zakonnych, obecnie przeżywamy kryzys powołań zakonnych. Powstają natomiast ruchy.

Ruchy przede wszystkim są dziełem ludzi świeckich. Ruchów tych jest bardzo dużo - to znaczy, że jest wielkie zapotrzebowanie na pluralizm życia duchowego. Na pierwszym naszym spotkaniu, na pierwszym kongresie, zdajemy sobie sprawę, jak nas jest wielu, jakie różne są kierunki, jak wiele jest odpowiedzi na różne zapotrzebowania. Duch Święty tchnie kędy chce (por. J 3,8). To On wyzwala różne siły i my jesteśmy tego świadomi. **Ale jednocześnie Duch Święty jest Duchem jedności. I tutaj dochodzimy po ludzku do pewnego dylematu: czy mnogość charyzmatów, jakie się pojawiły, nie przeszkadzają jedności? Tak, trzeba, aby każde dobre działanie miało swój nurt, swój rozwój. Nie chcemy niczego przyhamowywać. Ale Sobór nas poucza, że sprawdzianem charyzmatu jest to - i jest to jak gdyby świadectwo jego poprawności, świadectwo tego, że wyrasta on z Ducha Świętego - czy ma potwierdzenie Kościoła. To potwierdzenie Kościoła jest także i gwarancją, że ruchy będą miały jeden cel: rozwój Mistycznego Ciała Chrystusa, ubogacenie ludu Bożego, który idzie przez ziemię i to przez nasze czasy, aby dawać świadectwo. A czasy są owładnięte materializmem, konsumpcjonizmem, chęcią wygody, dobrobytu, i dlatego potrzeba wyzwolenia się tych dobrych ludzi, którzy by dawali świadectwo Chrystusowi właśnie w takich czasach. Chociaż jest tak wiele ruchów, nie obawiamy się tego. Niech będzie was dużo, gdy widząc jeden cel będziecie łączyli wasze siły, bo to wszystko jest Kościół - jeden, święty i apostołski. I w nim chcemy służyć, w nim chcemy pracować, bo taka jest nasza służba Chrystusowi.**

Wszystkim ruchom życzę dobrego rozwoju i niech każde spotkanie będzie inspiracją. Niech to, co przyniosą biskupi, szczególnie nasi goście, niech będzie naszym ubogaceniem. Jesteśmy przecież świadomi, że kroczymy w jednym, wielkim nurcie pracy i działania dla jednego Kościoła, któremu z woli Bożej przewodzi Ojciec Święty, a to nie znaczy nic innego jak to, że zjednoczeni w Duchu Świętym służyjemy Jezusowi Chrystusowi.

(Wiosna ruchów. Materiały z I Kongresu Ruchów Katolickich, red. O. Adam Schulz SJ, Warszawa 1994, s. 55-56)

* * * * *

II Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

Rozumieć zadania, jakie stoją przed Kościołem

Słowo Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, podczas otwarcia II Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, 24.11.2000 r.

Jako gospodarzowi miejsca przypada mi honor powitać wszystkich. Najpierw chciałbym powitać Pana Jezusa: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Zaczynam od Jezusa Chrystusa, gdyż On jest obecny wśród nas, i to sobie uświadamiamy. Dalej witam lud Boży, bo tak należałoby określić to wasze zgromadzenie, które składa się z wielu różnych członków i tworzy organizm żywy, bo przecież Kościół jest właśnie organizmem i ma swoją strukturę, która występuje także w demokracji, ale w przeciwieństwie do form demokratycznych, Kościół wspiera się hierarchicznie. Dlatego witam najpierw Księdza Kardynała Vlka, naszego wielkiego przyjaciela, nie tylko sąsiada z Pragi, nie tylko następcę świętego Wojciecha w linii prostej, ale także przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy, który zna nas, ale także zna Europę, stąd jego obecność jest tu szczególnie ważna. Dalej chciałbym powitać wszystkich Księża Arcybiskupów i Biskupów tu obecnych, kapłanów, osoby życia konsekrowanego, świeckich, a świeccy to ci, którzy są związani sakramentem małżeństwa, i ci, którzy nie są nim związani. To jest właśnie lud Boży jako organizm, który – jak widzę – jest pełen entuzjazmu, a więc tego, co jest nową ewangelizacją, tego dynamizmu, który jest potrzebny, gdy się kończy Wielki Jubileusz, rok jubileuszowy, kiedy mamy wejść w nowe stulecie. A musimy wejść właśnie z tą energią, jaką ma organizm Kościoła, który jest duszą świata. Ten duch jest konieczny, ciało, którym jest społeczeństwo, musi mieć natchnienie ducha, którym my jesteśmy i powinniśmy być.

Bardzo się cieszę się, że wśród świeckich jest tylu młodych, tylu ludzi, którzy doświadczyli Kościoła, wiedzą, czym on jest, kim on jest i jakie ma zadania. Jeśli te zadania, które stoją przed

Kościółem, wszyscy rozumiemy, czy jako kapłani, czy jako świeccy, to wtedy możemy być pewni, że idziemy jedną drogą i to właściwą drogą.

Wezwania świata są wielkie. Te nurtujące wezwania, które rozeznają wyspecjalizowane instytucje, winniśmy odczytywać jako znaki czasu, i to z wielką uwagą, byśmy umieli – odczytawszy znaki czasu – podjąć właściwe działania.

A więc pracy jest dużo. To jest owo pole żniwne, na które wskazuje Chrystus. Potrzeba żniwiarzy. Dzisiaj tak bardzo potrzeba kapłanów, oni są bardzo potrzebni. Ale też koniecznie potrzebne są zastępy żniwiarzy świeckich, którzy idą do bardzo rozczłonkowanych warstw społecznych i mogą docierać wszędzie. Szczególnie chodzi o dotarcie do ubogich. I wy w programie tego spotkania dalsze poczesne miejsce właśnie ubogim, do których Kościół musi iść. A ubodzy to nie tylko ci, którzy są chorzy, którym brakuje pożywienia czy bezrobotni. Obszar ubóstwa jest bardzo rozległy, obejmuje także ludzi z kręgu wielkiej kultury, wielkiej polityki. Tam także są ludzie ubodzy, potrzebujący wsparcia ducha, potrzebujący chrześcijańskiej radości, potrzebujący naszej wiary, naszej nadziei. Dlatego o tę nadzieję dzisiaj tak zabiegamy i chciałbym, aby ten Kongres był znakiem tej nadziei, z którą mamy iść w przyszłym stuleciu.

(*Znak nadziei dla świata i Kościoła. II Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich*, red. O. Adam Schulz SJ, Warszawa 2001, s. 28-29)

Szerzyć na ziemi Królestwo Boże

Homilia Kard. Józefa Glempa wygłoszona podczas II Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela, 25 listopada 2000 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Czcigodni Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia w kapłaństwie,
Umiłowani, Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie!

Na zakończenie Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich zebraliśmy się w katedrze warszawskiej, a więc to miejsce wyznacza nam przesłanki do refleksji, tak jak i wieczór, którym zaczyna się liturgia uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. To, że przybyliśmy z różnych Kościołów, aby się tutaj zjednoczyć w modlitwie, której przewodniczy Jezus Chrystus, jest niezwykle wymowne dla naszego spotkania. Podobnie miejsce – katedra, która jest najstarszą świątynią Starej Warszawy i w dzień, i w nocy towarzyszy jej mieszkańcom. Rzeczywiście, w dziejach katedry odzwierciedlają się dzieje Stolicy i dzieje narodu. Przeżywała ona chwile wzniosłe, zaszczytne, ale także chwile cierpień, bólu i zniszczenia. W tej świątyni spoczywa wielu dostojników kościelnych – trzech arcybiskupów jest sługami Bożymi czekającymi na wyniesienie do godności ołtarza.

Chcemy właśnie na tym podłożu przeszłości ukazać naszą wolę budowania królestwa Jezusa Chrystusa. Ta wola nas jednoczy, rozumiemy, po co nas Chrystus ze sobą spotyka. **Kongres ruchów świeckich przypomina nam to, że Kościół po soborze, po adhortacji *Christifideles laici* zyskał nowy wymiar, przestał być klerykalny, otworzył się na innych – wszyscy możemy mieć swój wkład w spełnianiu jego misji, wszyscy podejmujemy nową ewangelizację, od nas wiele zależy.** Ale myślenie, że dopiero ten sobór czy adhortacja *Christifideles laici* wprowadzają nowy okres w życiu Kościoła, nie byłoby prawdziwe. Kościół od samego początku jest ludem Bożym, jest mistycznym ciałem Chrystusa, w którym wszystkie organy mają swoje usytuowanie i swoją funkcję. Dlatego Kościół jest jeden w swej wielości. Jeśli chodzi o promocję ludzi świeckich, to oczywiście jest prawdą, że teraz pojawiają się formy pozwalające na to, by mogli lepiej, skuteczniej włączyć się w apostołstwo. Stojąc w tej czcigodnej katedrze, wystarczy spojrzeć na jej ścianę południową, by stwierdzić, że nie jest tu upamiętnione jedynie duchowieństwo – są tu pomniki, rzeźby, które utralają pamięć o ludziach, którzy mieli przed oczyma służbę nie tylko Kościołowi, ale i narodowi, sprawiedliwości i prawdzie. Są wśród nich politycy i żołnierze, bo oni wszyscy mają swój wkład w to wielkie dzieło Kościoła, który o nic więcej nie dba, jak o to, by królestwo Boże szerzyło się na ziemi.

Królestwo Boże. Dzisiaj w Ewangelii świętej słuchaliśmy o Chrystusie Królu, którego Piłat pyta o to, czy On rzeczywiście przywłaszcza sobie ten tytuł (por. J 18, 33-37). Oto bowiem król w

koronie cierniowej, król ze związanymi rękami, król pobity i ociekający krwią. Oczywiście, można było sobie pozwolić na trochę szyderstwa. Ale to potwierdzało, że **Jego królestwo nie jest z tego świata. Chrystus jednak chce, by ono było w tym świecie. Mówiąc o królestwach, podważa potęgę królestw ziemskich, które wcześniej czy później upadają. Pomyślmy tylko o imperium rzymskim, które było bardzo dobrze zorganizowane, o królestwie Hiszpanii, o innych królestwach, monarchiach, które moglibyśmy z historii przytaczać, aż po zorganizowane totalitaryzmy. Obojętnie jaki byłby system panowania, Kościół miał zawsze swoje zadanie: budować i szerzyć królestwo Boże.** Nawet w najbardziej zorganizowanych królestwach świata, bo tam, gdzie jest dobrze zorganizowane królestwo ziemskie, tam człowiek ciągle potrzebuje wyzwolenia.

Tak, to jest zadanie Kościoła – wyzwalać z tego, co jest niewolą społeczną, co jest zniewoleniem grzechem. A nie ma takiego momentu historycznego, w którym nie byłoby potrzebne działanie Kościoła i to działanie grupowe, które jest inne, które nie odwołuje się do potęgi siły, ale jest na tyle silne, że może być władzą i słabości z radością zwyciężać. A jest to potrzebne do wyzwolenia człowieka. Patrząc dzisiaj na demokratyczną strukturę społeczeństwa, widzimy ludzi, którzy potrzebują wyzwolenia, ponieważ sięgają po to, co zniewala czy też czują się zagrożeni. Czują się zagrożeni, bo jest zło. Jak bardzo więc jest potrzebne królestwo Boże, które jest królestwem pokoju, sprawiedliwości i miłości.

O takie królestwo musi walczyć każdy z nas, przed każdym otwiera się pole do działania. Współczesny świat to miejsce naszych wysiłków, naszego apostołstwa i szerzenia Ewangelii. **Szerzyć Ewangelię, mimo takich a nie innych czasów, to zadanie członka każdego z ruchów, każdej z organizacji katolickich. A Ewangelię głosi się nie tylko z ambony, nie tylko słowem, ale i głosi się praktyką życia.**

Jestem wdzięczny za całą pracę, którą potrafiliście przedstawić. To jest ważny czynnik, bo w tych dwóch nurtach jest to ziarno, które ma się uchować i wzrastać. To jest bardzo skoncentrowana strefa i bogaty program działania. Mamy więc zadania, a teraz trzeba woli i zapału, aby to przemienić w czyn. Chrystus Król oczekuje od nas, od was wszystkich, włączenia się w Jego misję. Konkretem jest działanie ruchów i stowarzyszeń katolickich w środowiskach, które szczególnie potrzebują ewangelizacji. Uderzyło mnie sprawozdanie na temat duszpasterstwa ruchów katolickich wśród rolników. Tak, wielki procent społeczeństwa jak gdyby zapomina o sile Ewangelii, o nadziei, jaką daje Chrystus, nie potrafi się poderwać, ciągle widzi jedynie niebezpieczeństwa – obawia się wykupienia ziemi, martwi się, czy zdoła sprzedać plony. To są kłopoty życiowe, które należą do sfery budowania królestwa Bożego, które się zaczyna w nas, które kiełkuje. I Kościół ma uświadamiać tę potrzebę.

Drodzy Bracia i Siostry, dziękując za to spotkanie, właśnie tu, w katedrze, kieruję słowa podziękowania, a jednocześnie gorącej zachęty, ażeby wszystko, co się poczęło w myśli, wzrastało w Jezusie Chrystusie, byśmy wszyscy stawali się tymi pracownikami, żołnierzami, którzy Chrystusowi Królowi chcą służyć nie siłą, ale miłością, bo miłość jest najcenniejsza. Amen.

(Znak nadziei dla świata i Kościoła. II Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, red. O. Adam Schulz SJ, Warszawa 2001, s. 104-106)

* * * * *

Wiara przeżywana we wspólnocie Kościoła

Homilia Kard. Józefa Glempa do członków świeckich ruchów kościelnych podczas Jubileuszowej Pielgrzymki Narodowej, Rzym, bazylika Świętego Piotra, 8 lipca 2000 r.

1. Widzieć siebie w mądrości Boga.

Po ukrzyżowaniu Św. Piotra ciało wielkiego świadka zmartwychwstania Chrystusa, pochowano na wybranym miejscu na cmentarzu niewolników, za Tybrem, na Wzgórzu Watykańskim, przy "czerwonym murze". Nad grobem w ciągu stuleci stawiano najpierw kaplice, potem kościoły, aż wreszcie zbudowano bazylikę, w której mamy łaskę dziś się modlić. Przy grobie apostoła Piotra wieczny spoczynek dla ciała znalazło tu bardzo wielu papieży, jego następców.

Obok relikwii wspaniałych chrześcijan, które czczymy jako dotykalny znak ducha, który kiedyś tymi kośćmi władał, podziwiamy nagromadzone dzieła sztuki, w których utrwalono ludzki geniusz. Obraz czy rzeźba historycznej postaci lub tajemnicy odkupienia jest wyrazem ludzkiego zachwytu nad prawdami wiary.

Nie tylko złożone pod mensami ołtarzy ciała papieży lub męczenników, czy też posągi papieży lub założycieli zakonów, ale właściwie każdy szczegół mówi tu o wierze przeżywanej we wspólnocie Kościoła.

Podziwana harmonia ludzkich dzieł, powstających w różnych wiekach, pozwala nam odnieść się do samego Stwórcy, który dał ludziom coś ze swej odwiecznej mądrości, aby przez piękno i prawdę przypominali sobie swoje pochodzenie.

Mądrość Boża przejawia się także w dziełach ludzkich, bo przecież człowiek został stworzony na podobieństwo Boga i ma z Nim współpracować nad doskonaleniem stworzenia. Mądrość Boża! Cóż my możemy powiedzieć tej doskonałej, dostępnej dla nas tylko na małym skrawku wielkiej rzeczywistości Bóg? Czymże wobec tej mądrości są nasze najlepsze komputery czy biblioteki pełne tomów utrwalonych myśli? Pozostają one jedynie śladem ludzkich poszukiwań Prawdy.

Z jaką prostotą o mądrości Boga mówi nam Biblia. Słuchamy o asystencji tej mądrości przy powstawaniu świata, o tym, jak to Bóg góry zakładał i pagórki, jak ziemię i pola czynił, jak niebo umacniał i kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, a morzu stawiał granice (por. Prz 8,22-29). Mądrość Boża, która jest samym Bogiem, ukazuje się nam w dwóch przejawach, które są dostępne ludzkiemu doświadczeniu: przez Opatrzność Bożą i przez miłosierdzie Boże. Opatrzność Boża to jest niesłychana wiedza Boga, który o wszystkim wie - o tym co było i co będzie, wie o najdrobniejszych szczegółach ludzkiej egzystencji, o ilości włosów na głowie (por. Mt 10,30); umie przewidzieć co człowiek robi, nawet wtedy, gdy podejmuje działanie przeciw Bogu, gdy swoją wolą kieruje w sposób kapryśny. Bóg jako Opatrzność nie jest jedynie obserwatorem poczynań ludzkich, ale czuwa i rządzi, dając człowiekowi obszar do własnego gospodarowania.

Aby człowiek w swoim gospodarowaniu nie mógł psuć zbyt dużo, Bóg ukazuje swoje miłosierdzie. Miłosierdzie Boże jest w istocie litowaniem się nad błędami i popełnionym złem, ale tak, by przez nawrócenie przywrócić powszechny ład.

Mądrość Boża przez Opatrzność i Miłosierdzie czuwa także nad Kościołem Jezusa Chrystusa, który żyje w nas. Ten Kościół, którego apostołską pracę widzimy także w dziełach architektury i w innych dziedzinach kultury, doznaje szczególnej asystencji Ducha Św. w dziele uświęcania człowieka. W każdym pokoleniu Duch Św. jako rzecznik Bożej Opatrzności powołuje w Kościele formy uświęcania.

2. Ruchy w Kościele jako znak Bożej Opatrzności.

Patrząc na dzieje uświęcania w Kościele Chrystusowym, widzimy bogactwo form życia ku uświęceniu. W pochodzie wspólnot Kościoła idą pustelnicy, eremicy, zakony rycerskie, zgromadzenia powołane do opieki nad chorymi, do edukacji, do apostołstwa szczególnie misyjnego itd. W ubiegłym stuleciu chociażby zaobfitowały w Polsce, wówczas będącej pod zaborami, liczne zgromadzenia zakonne powołane do wyspecjalizowanych działań. Najlepiej ilustracji tego fenomenu służy przypomnienie postaci błogosławionego ojca Honorata. Były to inicjatywy ze strony hierarchii ukierunkowane ku ludowi Bożemu. Wyjątkiem było dzieło błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, ludowego założyciela zgromadzenia zakonnego, ale i w wypadku siostr służebniczek mamy do czynienia z zachowaniem rad ewangelicznych, a więc trzech ślubów.

Natomiast w XX wieku, szczególnie w jego drugiej połowie, powstają wspólnoty nie inspirowane przez hierarchię, ale wyrastające z ludu Bożego i kierowane ku pomocy hierarchii. Te wspólnoty przyjęły nazwę "ruchów", co oznacza marsz ku doskonaleniu siebie i otoczenia na fundamencie Ewangelii.

Ruchy mówią, że nie wolno nam stać w miejscu, i określają własny charyzmat, który wtedy jest kościelny, gdy ma akceptację nauczycielskiego urzędu Kościoła. Ruchy także określają własne podejście do rad ewangelicznych i do życia wspólnego.

Ujawnia się w nich bogactwo form i wielka elastyczność instytucjonalna, akceptowana przez Kościół. Dzieje się tak po to, aby w społeczeństwach zróżnicowanych, "zatomizowanych",

czyli podzielonych na różne specjalności, sprawniej przekazywać głos lub świadectwo Ewangelii. Fenomen ruchów ukazuje się w tym, że wyłonione z ludu Bożego i kierujące się ku hierarchii, ofiarują się do dyspozycji Kościoła: oto jesteśmy, poślij nas, Panie.

Postacią, która najlepiej łączy w sobie ideały życia zakonnego i zapał apostołowski ruchów świeckich jest Maryja. W Jej postawie służby Chrystusowi można dostrzec wszystkie formy wskazywane przez Kościół, ale przede wszystkim pokorę. Maryja wie, co to znaczy pełnić wolę Bożą. Dlatego wskazanie przez Chrystusa na ludzi zgromadzonych przed domem, jak słyszeliśmy w Ewangelii, jako pełniących wolę Bożą, i przyznanie im niejako statusu matki i braci, jest dla Maryi potwierdzeniem tego, co było treścią Jej życia (por. Mt 12,46-50).

Wielki Jubileusz jest niezwykle ważną chwilą dziejową i podsuwa myśl, aby ruchy, tak liczne jak kolory w mozaikowych obrazach bazyliki watykańskiej, umiały znaleźć harmonię w pracy duszpasterskiej i apostołowskiej, aby w nich ukazywała się jedność Kościoła. Ekonomia, polityka i kultura - to najczęściej wskazywane obszary działalności świeckich, zorganizowanych w ruchy. Na tym odcinku zauważalne są poważne osiągnięcia, choć ciągle trzeba widzieć sprawę jako zaczątek wielkiej akcji. Są jednak obszary palących problemów. Należy do nich określenie godności kobiety i umożliwienie jej właściwej pozycji społecznej, wypaczonej przez totalitaryzmy i przez złośliwe hasła krzykliwych utopii. Innym obszarem godnym większego zainteresowania ze strony ruchów jest problem biedy wiejskiej, szczególnie w dawnych gospodarstwach państwowych. Bardzo mało młodzieży wiejskiej, a także dorosłych, objętych jest działaniem ruchów. Wielu nie wie, że można włączyć się do ruchów, wielu jakby lęka się nowych zobowiązań. Czyżby wieś apostołowo była mało atrakcyjna? Przeciwnie, pod względem zapotrzebowania na słowo prawdy jest bardzo atrakcyjna. Trzeba, byśmy to wspólnie dostrzegli, zwłaszcza po czwartkowym wezwaniu Ojca Świętego.

3. Groźba pustki.

Nie może być w Kościele, a mam zwłaszcza na myśli Kościół w Polsce, obszarów pustych. O pustych obszarach, pustych mieszkaniach, nawet zewnętrznie udekorowanych, powiedział wyraźnie Chrystus. Prawda o tym, że diabeł wraca do opuszczonej izby i organizuje większe zło, jest bolesna. Każda pustka (a swego rodzaju pustką jest także bezrobocie), to znaczy życie ludzkie, osobiste czy społeczne, gdzie nie ma życia duchowego, powoduje zanik inicjatyw społecznych i staje się miejscem podatnym na działanie szatana. On chętnie wraca do wypróbowanych miejsc i czyni większe zło.

Tak, Bracia i Siostry, żniwo ciągle jest wielkie (por. Mt 9,37). Was wzywa Pan na swoje żniwo, jeszcze dziś.

(Apostołowie nowego tysiąclecia. O roli i zadaniach ruchów w Kościele i społeczeństwie, red. O. Adam Schulz SJ, Warszawa 2000, s. 75-79)

* * * * *

III Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

Każdy ma być apostołem

Słowo podczas rozpoczęcia III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów Katolickich Warszawa, kościół pod wezwaniem świętego Stanisława Kostki, 11 czerwca 2005 r.

Czcigodny Księżę Arcybiskupie, Przewodniczący Konferencji Episkopatu,
Bracia w biskupstwie, Bracia w kapłaństwie,
wszystkie Osoby życia konsekrowanego i Wy wszyscy, którzy jesteście
powołani w tym charyzmacie, jakim są dzisiaj w Kościele ruchy i stowarzyszenia świeckich!

Jestem ujęty tym wydarzeniem, jakim jest spotkanie, które gromadzi wszystkie ruchy świeckich w Kościele. I chciałbym spojrzeć na to zjawisko niejako od strony Ducha Świętego, bo przecież to On rządzi Kościołem. Warto spojrzeć w perspektywie tej dynamiki Kościoła, która od Chrystusa, od Apostołów ciągle się rozwija. Kościołem bowiem, tak jak i światem, rządzi Boża

Opatrzność, w której to Opatrzności Duch Święty jest Mądrością, która oświeca i daje racje, motywacje intelektualne ku temu, by dokonywał się rozwój, ku zmianie oblicza ziemi, a więc ku nawracania, ku wydobywaniu się z płaszczyzny naturalnej ku nadnaturalnej, ku naszemu celowi ostatecznemu, którym jest uświęcenie i spotkanie z Bogiem w wieczności.

Gdy zechcemy to rozważyć w perspektywie wieków, przeszłości, widzimy, że Opatrzność Boża powołuje różne formy służące apostołstwu Kościoła. To już nie tylko misja samych Apostołów i ich wysłanników. Powstają przecież zakony. Myślę tutaj przede wszystkim o świętym Benedykcie, który wyraził siłę chrześcijaństwa w bardzo prostej formie: „Módl się i pracuj” (Ora et labora). Później pojawiają się inne zjawiska, które włączają Europę w chrześcijaństwo - czy to poprzez królów, czy książąt, poprzez zakony rycerskie, zakony żebracze, zakony kontemplacyjne. Ile wspaniałości, ile form życia, które szuka duchowości! Choćby święty Franciszek Salezy odkrywa, że można być dziennikarzem, można być szewcem, można być kucharką, a jednocześnie pielęgnować życie wewnętrzne, życie modlitwy. I tak też musimy dzisiaj patrzeć na ruchy katolickie, na stowarzyszenia ludzi świeckich. A weźmy dla przykładu dziewiętnasty wiek - wiek zakonów, niezwykle, charyzmatyczny. Właśnie wtedy, kiedy Polska była pod zaborami, kiedy była niszczone duchowość, wtedy nastąpiło wielkie odrodzenie, które było jak gdyby nurtem jakiejś podziemnej rzeki, która płynie i która obfituje w wielkie dojrzałe duchowości.

Dzisiaj świat jak gdyby ciągle się zмага w walce o zysk, o władzę, o wpływy, o dobra materialne. I gubi się w tym. Często świadomie odrzuca trwałe zasady, po to żeby kształtować własne reguły rozwoju. Wszystko to, co obserwujemy, jest jak gdyby odcinaniem się od zasad Bożych, od samej instytucji Kościoła, który przecież jest stróżem wielkiego depozytu objawienia Bożego. To wszystko prowadzi donikąd. I my musimy zwracać baczną uwagę na to, by Kościół mógł pielęgnować słowo objawione, głosić je i ukazywać w praktyce życia. I w tej dziedzinie nie brak nam doświadczeń. Spójrzmy na czasy nam bliskie, prawie współczesne. Na przykład postać ojca Maksymiliana Kolbego ukazuje, jak pośród pogardy wobec człowieka może wyrastać świętość. A ci wszyscy błogosławieni i ci, których wyniesienia do chwały ołtarzy oczekujemy! To jest wielki impuls dany Kościołowi przez Opatrzność Bożą. Gdy patrzymy na pewien marazm duchowy w dzisiejszych - że tak powiem - sferach wyższych, wśród odpowiedzialnych za rozwój społeczny, widzimy, jak bardzo są potrzebne te impulsy silnego nurtu duchowego, który musi się zaznaczać obok tej duchowości płytkiej, opartej tylko na zysku czy na władzy, która przejawia się w bardzo nieprzyjemnych kłótniach, we wrogości, agresywności, co jest niegodne tego stanu rozwoju człowieka, na jaki dzisiaj nas stać.

Bóg daje nam charyzmaty, dzięki którym człowiek odzyskuje siebie. Bardzo wielu ludzi w izolacji byłoby zagubionych, ale dzięki spotkaniu właściwych ludzi czy stowarzyszenia katolickiego odnajduje siebie. Gdy bowiem człowiek jest z kimś, kto ma podobne ideały, zaczyna odżywać. Przede wszystkim doskonalą siebie. I gdyby cel ruchów ograniczał się tylko do wymiaru dojrzewania osobistego, to już miałoby to ogromne znaczenie. Człowiek odzyskany dla Boga, odzyskuje sam siebie. Ale na tym się nie kończy zadanie stowarzyszeń i ruchów świeckich. To by było zbyt mało. Każdy włączony w jakiś ruch ma być apostołem, ma nie tylko kontentować się swoim osobistym pozyskaniem godności, ale musi rozpocząć pracę apostołską. Ta praca apostołska jest konieczna. To nie jest jakaś przygoda, świadczenie łaski czy dodatkowe zajęcie - to jest obowiązek, obowiązek bycia apostołem w tym wszystkim, co jest tak zwanym życiem świeckim, a więc nie włączonym ściśle ani do liturgii, ani do teologii, ale zajmującym się badaniem, poznawaniem świata. Ogromna jest ta dziedzina poznawania świata, przez który także trzeba dochodzić do Boga. Ona obejmuje te wszystkie dziedziny, które czasem wymieniamy jednym tchem: politykę, kulturę, gospodarkę, a z każdą z nich wiążą się rozbudowane gałęzie nauki i badań: biologia, astrofizyka, badanie zdrowia i samego człowieka, by pomóc mu być zdrowym fizycznie. Temu wszystkiemu służą ludzie kompetentni, wyspecjalizowani, a my musimy przygarniać tych ludzi, którzy znają świat. I ciągle musimy się uczyć - własnej Ojczyzny, świata, samych siebie. Ojciec święty sformułował to zwięźle i wyraźnie: Człowiek nie może zrozumieć siebie bez Chrystusa. Gdybyśmy się włączyli tylko w to zdanie, to już starczyłoby za program dla wielu ruchów ludzi świeckich.

Drodzy, Siostry i Bracia, gorąco wam życzę, żebyście podczas tego zjazdu potrafili to zrozumieć i wzajemnie umocnili się tą energią, która jest energią Kościoła, tym dynamizmem, który płynie z Eucharystii, o czym przypomina Rok Eucharystyczny, i potrafili włączyć się w odnawianie oblicza ziemi. Szczęść Boże!

(Służyć Królestwu Bożemu w świecie. III Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, 11 czerwca 2005 – 17 czerwca 2007, red. O. Adam Schulz SJ, Warszawa 2007, s. 27-29)

Przesłanie Kard. Józefa Kardynała Glempa, Prymasa Polski na zakończenie III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, zgromadzeni na Sesji Podsumowującej III Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich!

Pragnę serdecznie pozdrowić Was wszystkich, na czele z Księdzem Arcybiskupem Stanisławem Ryłko, i zapewnić o duchowej łączności. Dziękujemy dziś Bogu za owoce dwuletniej pracy kongresowej, która skupiła tak wiele ruchów i stowarzyszeń wiernych świeckich i pozwoliła wspólnie rozeznawać znaki czasu i szukać właściwych odpowiedzi - dla wypełniania misji ewangelizacyjnej Kościoła. **Komunia, którą tworzyliście podczas Kongresu, dzieląc się swoimi doświadczeniami, ukazując realizację własnych charyzmatów i podejmując refleksję intelektualną, w atmosferze wspólnotowej modlitwy, daje nadzieję na twórcze współdziałanie wszystkich zaangażowanych w życie Kościoła. Ufam, że to dzieło pozwoli z nowym entuzjazmem podejmować zadania uczniów Chrystusa, którzy - wedle woli swojego Pana i Nauczyciela - mają być "solą ziemi i światłem świata" (Mt 5, 13-14).**

Z serca Wam błogosławię na codzienny trud dawania świadectwa wiary, które ukazuje współczesnemu człowiekowi piękno Kościoła Bożego i niesie radość i nadzieję.

(Służyć Królestwu Bożemu w świecie. III Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, 11 czerwca 2005 – 17 czerwca 2007. Suplement, red. O. Adam Schulz SJ, Warszawa 2007, s. 16)

* * * * *

Zaproszenie na Spotkanie Diecezjalnych Rad Ruchów Katolickich

Serdecznie zapraszamy delegację Diecezjalnej Rady Ruchów na **Ogólnopolskie Spotkanie Diecezjalnych Rad Ruchów Katolickich**, które odbędzie się **2 marca 2013 r. o godz. 10.30** w Warszawie w Domu Amicusa, ul. Hozjusza 2, przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Spotkanie będzie czasem dzielenia się doświadczeniami związanymi z działaniami ewangelizacyjnymi w diecezjach podejmowanymi przez ruchy i stowarzyszenia katolickie, dlatego prosimy o przygotowanie krótkiej wypowiedzi na ten temat.

W ramach pogłębiania duchowości świeckich usłyszmy katechezę na temat: „Powołani do uświęcania świata”, będzie ona niosła inspiracje dotyczące poszukiwań na temat: jak dziś możemy uświęcać świat, na czym ono polega? Poza tym będzie to czas wymiany doświadczeń na temat dalszego rozwoju ruchów w Polsce.

Program spotkania

- 10.30 - Wprowadzenie w spotkanie – Ks. Roberto Saltini, ORRK
- 10.40 - „Powołani do uświęcania świata” – O. Adam Schulz SJ, ORRK
- 11.20 - Dzielenie się doświadczeniami ewangelizacji w poszczególnych diecezjach – przedstawiciele Diecezjalnych Rad Ruchów Katolickich
- 12.30 - przerwa
- 13.00 - Cd. dzielenia się
- 13.30 - Kierunki pracy Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich na najbliższy czas
- 14.00 - Zakończenie spotkania

Regina Pruszyńska
Zastępca Przewodniczącego ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Informacje

Akcja Katolicka dziękuje posłom za obronę rodziny

Szanowna Pani Poseł,
Szanowny Panie Pośle

Proszę przyjąć wyrazy uznania i wdzięczności za głos oddany w obronie wartości instytucji małżeństwa i rodziny. Dziękujemy za godne reprezentowanie w polskim parlamencie zdecydowanej większości elektoratu, którego wolą jest, aby nasze społeczeństwo opierało podstawy swojej egzystencji na silnej i zdrowej rodzinie.

Myśląc tak jak my jest wielu, i to nie tylko w naszym kraju. Niedawny marsz w obronie małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, który odbył się w Paryżu, a w którym manifestowało około miliona Francuzów pokazał, że nawet laicka Francja otrząsa się z bierności rozumiejąc do czego prowadzi życie pozbawione uniwersalnych wartości.

Zdajemy sobie sprawę, że dla przeciwników tej koncepcji nie jest to jeszcze koniec ich hałaśliwej kampanii o wolne związki. Tym bardziej musimy solidarnie współpracować w obronie instytucji rodziny i małżeństwa w jej naturalnym kształcie.

Dziękując za oddany głos, pragnę w imieniu Akcji Katolickiej w Polsce zapewnić o naszej wdzięczności i wsparciu. Codziennie powierzamy Bogu wszystkich parlamentarzystów, których objęliśmy stałą modlitwą, prosząc, aby umocnił tych, którzy służą Ojczyźnie i Kościołowi, a także wskazał właściwą drogę tym, którzy ją zagubili.

Z poważaniem

Halina Szydełko
Prezes Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej

Episkopat dziękuje za obronę małżeństwa

Podziękowania dla posłów, którzy odrzucając projekty ustaw o związkach partnerskich "głosowali w obronie wartości instytucji małżeństwa i rodziny" - wyraziła w liście do marszałek Sejmu Ewy Kopacz Rada Episkopatu Polski ds. Rodziny.

"Rada ds. Rodziny z wielkim uznaniem dziękuje Paniom i Panom Posłom, którzy głosowali w obronie wartości instytucji małżeństwa i rodziny" - napisał w liście bp Kazimierz Górny, przewodniczący Rady.

"Jesteśmy przekonani, że ochrona małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety jest zawsze sprawą fundamentalną dla istnienia i rozwoju narodu. Projekty promujące związki partnerskie są z tym sprzeczne" - podkreślił bp Kazimierz Górny.

Podziękowanie posłom, którzy głosowali przeciwko związkom partnerskim, złożyli także inni hierarchowie. Długoletni przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Rodziny, bp Stanisław Stefanek. Duchowny powiedział: "Dziękować trzeba też Bogu, że posłowie mogą sobie teraz spojrzeć w oczy z poczuciem godności".

Z kolei abp Henryk Hoser, przewodniczący Zespołu ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski, zauważył, że posłom należy się "zarówno wdzięczność jak i uznanie. Przecież żyć w zgodzie ze swymi przekonaniami, umieć je uzasadnić i bronić nawet narażając się na konsekwencje, które będą im dawkiwane przez logikę koniunkturalnej walki o władzę - jest tytułem do uznania ich wielkości i wierności wyznawanym ideałom.

Przywódcy partyjni zapewniali, że w kwestiach tzw. światopoglądowych nie będzie dyscypliny. Teraz można się obawiać, że posłowie ci będą „dyscyplinowani” i staną się przedmiotem ostracyzmu. Nasuwa się też pytanie, gdzie podziela się postulowana i we wszystkich przypadkach odmieniana tolerancja dla wyznawanych wartości i poglądów? Zamiast inwektyw („ciemnogród, wstecznicstwo, zaściankowość”) potrzebna jest dyskusja i dialog, wymiana argumentów i racji. Prawda sama się obroni". (KAI)

* * * * *

Komisja Duszpasterstwa Episkopatu obradowała o nowym programie na lata 2013 - 2017

Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce na lata 2013 – 2017 będzie przebiegać pod hasłem: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Program na pierwszy rok 2013/2014 został zatytułowany: "Wierzę w Syna Bożego". O jego szczegółach debatowała Komisja Duszpasterstwa Episkopatu na swym posiedzeniu w Warszawie, 21 i 22 stycznia br.

Podstawowym celem programu - jak wyjaśniał abp Gądecki - ma być przyjęcie i ożywienie osobistej wiary w Syna Bożego, która owocuje zaangażowaniem w życie wspólnoty i świadectwem życia chrześcijańskiego. Nowy program duszpasterski stanowić będzie również przygotowanie wiernych w Polsce do obchodów 1050. rocznicy chrztu, która przypadnie w 2016 r.

Program duszpasterski odpowiedzią na kryzys

Metropolita poznański zauważył, że program duszpasterski skoncentrowany wokół wiary w Chrystusa jest przede wszystkim pomocą w kształtowaniu autentycznej, pogłębionej wiary w obliczu "kryzysu obecnego czasu", który przejawia się w eliminacji Boga na coraz dalszy plan oraz redukcyjnego podejścia do człowieka. Zauważył, że w kolejnych epokach ludzkość coraz dalej odchodziła od harmonii między wiarą, rozumem i szacunkiem dla człowieka oraz miejscem Kościoła, jaka zbudowana została w Europie średniowiecznej. Na skutek reformacji, człowiek zaczyna być postrzegany jako niewolnik grzechu i śmierci, a wiara staje się coraz bardziej fideistyczna. Oświecenie rozbija harmonię między fides et ratio, przeciwstawia się też objawieniu, tworząc koncepcję "Boga filozofów" jako formę deizmu. Z kolei nieograniczona wiara w postęp cywilizacyjny odsuwa Boga na dalszy plan ufając, że człowiek o własnych siłach zbuduje "królestwo rozumu i wolności". A droga do szczęścia nie jest już drogą do zbawienia, ale rozumiana jest jako utopijny powrót do natury.

Wiek XIX głosi śmierć Boga, przez co człowiek pozostaje samotny. Wiarę w Boga zastępuje wiara w "rozum absolutny" (Hegel) a chrześcijańską nadzieję "dziejowy determinizm" (Marks), "postęp i ład" (Compte) bądź wiara w "trwałość gatunku" (Feuerbach). XX wiek jest wiekiem "śmierci człowieka", który ma zrobić miejsce dla "nadczołowieka" identyfikowanego z określoną rasą bądź klasą społeczną. Miejsce wiary w Boga zajmuje wiara w utopie totalitarne, a nadzieję stwarza perspektywa tysiącletniej Rzeszy bądź świetlane jutro bezklasowego społeczeństwa obiecywanego przez marksistów. W miejsce miłości mowa jest o braterstwie rasowym bądź klasowym.

Przełom roku 1968 proponuje "przyjemność chwili", hedonizm a człowiek postrzegany jest jako rodzaj zwierzęcia, którego celem jest niekontrolowane zaspokojenie wszelkich potrzeb, z seksem na pierwszym planie. Miejsce miłości zajmuje skrajny egoizm wspierany hasłem tolerancji. Z kolei wiek XXI proponuje koncepcję "człowieka-maszyny", której życie można zarówno tworzyć, jak i przedłużać w nieskończoność za pomocą rozwiniętych biotechnologii i medycyny. Związany jest z tym specyficzny kult ciała, realizowany za pomocą kolejnych technik stosowanych przez rozwijające się kluby fitness, spa, itp.

Odpowiedzią na ten kryzys - jak podkreślił abp Gądecki - jest Słowo Boże zawsze to samo, które w postaci kerygmatu dociera do każdego człowieka. Zawiera też odpowiedź na najgłębsze bóle człowieczeństwa.

Rok 2013/2014: "Wierzę w Syna Bożego"

Realizacja nowego programu duszpasterskiego rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu, 1 grudnia br. Hasło pierwszego roku brzmi: "Wierzę w Syna Bożego", a opiera się on na trzech priorytetach:

- Słowo Boże – propagowanie Biblii jako Słowa Bożego, ukazywanie jej ważności w życiu chrześcijańskim oraz pogłębianie duchowości biblijnej,
- Ewangelizację, a w jej ramach podjęcie różnorodnych działań preewangelizacyjnych i przeprowadzenie rekolekcji kerygmatycznych, oraz wsparcie wiernych, by mogli znaleźć swoje miejsce we wspólnotach,
- Katechezę dorosłych przed chrztem dziecka – rozszerzenie i pogłębienie katechezy rodziców i chrzestnych przed chrztem dziecka... (KAI)

Przymierze Rodzin świętuje 30-lecie istnienia

Stowarzyszenie Przymierze Rodzin świętowało 20 stycznia 30-lecie działalności. Z okazji jubileuszu w kaplicy szkoły, prowadzonej przez Przymierze w Warszawie, kard. Kazimierz Nycz odprawił Mszę św., na uroczystościach obecna była inicjatorka Izabela Dzieduszycka oraz prezydentowa Anna Komorowska.

Kard. Nycz w homilii podkreślił, że współcześnie cały świat, także Europa, pochyla się nad rodziną, rozumiejąc jak jest ważna. Zaznaczył, że rodzina nie jest dziełem ludzkim, lecz jest zamysłem Stwórcy. Zaś znaczenie rodziny i małżeństwa Bóg ukazał poprzez narodzenie się Jego Syna w rodzinie Maryi i Józefa.

Metropolita warszawski przypomniał, że Przymierze Rodzin powstało w trudnym i niebezpiecznym okresie stanu wojennego. Wtedy narodziła się idea, by rodziny pomagały sobie wzajemnie. Izabela Dzieduszycka z grupą przyjaciół stworzyła Przymierze, które z czasem stało się Stowarzyszeniem.

– To dzieło pokazuje, że można pomagać rodzinom w konkretny sposób, traktując je podmiotowo – podkreślił. Zaznaczył, że Stowarzyszenie prowadzi szeroką działalność edukacyjną – od przedszkoli po szkoły wyższe, są to szkoły „z marką”, wysoko oceniane, rozpoznawalne, przygotowujące dzieci i młodzież do życia, umacniające w wierze, kształtujące młodzież na ludzi mądrych, otwartych, gotowych do przemieniania świata.

Na koniec życzył, by szkoły Przymierza i inne katolickie szkoły prywatne otwarte były na współpracę i inspirowanie innych szkół.

Izabela Dzieduszycka w czasie uroczystości jubileuszowych wspominała początki Przymierza Rodzin. Powiedziała, że idea powstała podczas podobnej okazji – spotkania świątecznego u dominikanów. Po Mszy św., w czasie agapy, powstał pomysł, by powołać do życia wspólnotę rodzin, które będą się wspierać, pomagać sobie i stworzą dobre, bezpieczne środowisko dla dzieci. Przymierze Rodzin rozwijało się dzięki życzliwości proboszczów parafii, a zmiany polityczne 1989 roku pozwoliły na utworzenie Stowarzyszenia a potem na działalność oświatową. Dziś szkoły Przymierza Rodzin cieszą się dużym uznaniem, a zainteresowanie jest tak duże, że nie mogą przyjąć wszystkich chętnych. Dlatego zapadła decyzja o budowie nowej placówki w Wilanowie. Ma zostać otwarta 1 września 2014 roku.

Obecna na uroczystości Anna Komorowska, żona prezydenta RP, wyznała, że jej rodzina związana jest z Przymierzem Rodzin od 25 lat. Rozpoczęło się od spotkań dla dzieci w parafii Świętej Trójcy, potem chodziły do szkoły prowadzonej przez Stowarzyszenie. – Nasze dzieci wzrastały w Przymierzu Rodzin, a my wzrastaliśmy w naszym rodzicielstwie – powiedziała. – Nie wiem, gdzie byłaby nasza rodzina, gdyby nie Przymierze – dodała prezydentowa. Jej zdaniem, najważniejsza jest tu spójność w wychowaniu w wierze, patriotyzmie, dostrzeganiu potrzeb innych.

Jubileuszowe spotkanie zakończyła agapa i dzielenie się opłatkiem.

Przymierze Rodzin, którego celem jest formacja rodziców i dzieci, łączenie ludzi z Bogiem i bliźnimi, powstało w trudnym czasie po ogłoszeniu stanu wojennego przez komunistyczne władze 13 grudnia 1981 r., które zawiesiły działalność wszystkich stowarzyszeń, w tym Klubów Inteligencji Katolickiej. Wówczas wielu członków Sekcji Rodzin KIK w Warszawie przeniosło swą działalność do własnych parafii i zaczęło organizować różnorodne zajęcia dla dzieci. Przewodnicząca i aktywna wieloletnia działaczka Sekcji Rodzin Izabela Dzieduszycka zaproponowała wówczas, by zapraszać do grup wszystkie chętne dzieci z parafii, nie ograniczając się do dzieci członków KIK. Zaczęły powstawać parafialne ośrodki Przymierza Rodzin, a dla osób, pragnących włączyć się w prace wychowawczą zaczęto prowadzić trwające około półtora roku kursy szkoleniowe.

Po zawieszeniu stanu wojennego nastąpił dynamiczny rozwój Przymierza Rodzin. Powstawały nowe ośrodki, niektóre poza archidiecezją warszawską. W 1990 r. kard. Józef Glemp zatwierdził Stowarzyszenie "Przymierze Rodzin" dla archidiecezji warszawskiej, a rok później Konferencja Episkopatu rozszerzyła jego działalność na cały kraj.

Wraz z normalizacją życia Przymierze rozszerzało swoją działalność. Na warszawskich Jelonkach założyło przedszkole, zostało powołane Młodzieżowe Studium Przymierza Rodzin, które realizowało szkolenia komputerowe, kursy językowe oraz szkoli opiekunki dla dzieci.

Dziś Stowarzyszenie Przymierza Rodzin prowadzi Terenowe Ośrodki Przymierza Rodzin (TOPR). Do 18 grup rodzinnych przy parafiach należy w sumie ok. 1000 osób. W Warszawie

działają przy parafiach: Najświętszego Zbawiciela, św. Andrzeja Boboli, św. Jakuba, św. Tomasza, św. Jozafata oraz w Białoleścu, Garwolinie, Rawie Mazowieckiej, Kutnie i Pruszczu Gdańskim. W 7 parafiach funkcjonują grupy dziecięce lub młodzieżowe prowadzone przez młodych, wyszkolonych wychowawców.

Przymierze Rodzin prowadzi różnego typu świetlice i kluby młodzieżowe, m.in. dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych w Rawie Mazowieckiej i Kutnie oraz środowiskowe w Warszawie - Włochach i w Ursusie (w tym Klub Malucha), Jeziorku k. Zalesia Górnego. Na Ursynowie w Warszawie działa Klub młodzieżowy oraz przedszkole.

Stowarzyszenie prowadzi szeroką działalność edukacyjną, w sumie 6 szkół podstawowych i średnich, wśród nich gimnazja i licea w Garwolinie, Warszawie, Krakowie oraz Szkołę Wyższą Przymierza Rodzin im. Edmunda Bojanowskiego (licencjacka) na warszawskim Ursynowie.

Wśród najważniejszych wydarzeń zorganizowanych przez Przymierze Rodzin w 2012 roku należy wymienić: bal na rzecz stowarzyszenia na Politechnice Warszawskiej, spotkanie opłatkowe w szkole na Ursynowie, obozy zimowe dla dzieci i młodzieży, rekolekcje wielkopostne dla młodzieży, kurs wychowawców kolonijnych dla ponad 80 wolontariuszy z Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, konkurs teatralny dla dzieci i młodzieży, piknik charytatywny, pielgrzymkę Przymierza Rodzin do sanktuarium w Miedniewicach, obozy letnie dla dzieci i młodzieży, udział w zbiórce na rzecz Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia w czasie Dni Papieskich, rekolekcje i święto młodzieży Przymierza Rodzin w Święto Chrystusa Króla, połączone z przyjęciem Krzyży Przymierza przez aktywną młodzież oraz aukcję dzieł sztuki na rzecz Przymierza Rodzin.

Ponadto co miesiąc prelekcje formacyjne prowadził wiceprzewodniczący stowarzyszenia Adam Pietrzak w ośrodkach w Kutnie, Rawie Mazowieckiej, Garwolinie i na Białoleścu. (KAI)

Włochy: katolicka szkoła liderów politycznych

Kościół we Włoszech nie tylko narzeka na miałość tamtejszej polityki czy apeluje do katolików o zaangażowanie w życie publiczne. Zaczyna też szkolić przyszłych liderów. Na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie ruszyła szkoła formacji politycznej zorganizowana przez Ruch PER – czyli: Polityka, Etyka, Odpowiedzialność – inspirujący się nauczaniem społecznym Kościoła. „Musimy stworzyć nową klasę elit politycznych, stawiając na młodych, zachęcając ich do zajmowania się dobrem wspólnym, przyszłością, do bycia punktem odniesienia dla rówieśników i całego nowego pokolenia” – uważa kierująca Ruchem PER Olimpia Tarzia.

Zdanie to podziela rektor papieskiej uczelni, bp Enrico Dal Covolo, przyznając zarazem, że pomysł wymiany pokoleniowej liderów politycznych wyszedł od przesłanki negatywnej: mizernej kondycji życia politycznego we Włoszech. „Naprawdę nie wiedziałbym nawet, na kogo głosować” – stwierdził duchowny, dodając, że wina za taki stan rzeczy leży po różnych stronach, ale samo „mea culpa” nie wystarcza.

Całość kursu szkoły liderów to 24 dwugodzinne wykłady, które potrwają do kwietnia. Pierwszy temat dotyczył tzw. wartości nienegocjowalnych, o których głośno było swego czasu w debacie politycznej w Italii. Jak zaznaczają organizatorzy, inicjatywa jest wyjściem z impasu, w jakim tkwiło przez długi czas włoskie życie publiczne naznaczone wątpliwościami co do roli w nim chrześcijaństwa.

„Czas uciąć te wahania, także w perspektywie zdrowej świeckości, która oczywiście nie oznacza oderwania od zasad etycznych – uważa przewodnicząca Ruchu PER. – To chwila odpowiedzialności, świadomości wagi, jaką ma katolicka obecność w świecie polityki, nie zapominając o innych grupach, ruchach i stowarzyszeniach”. (RV)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Luty – Za kapłanów i osoby konsekrowane o większy zapał i gorliwość w pełnieniu powierzonej im misji Kościoła.

Marzec – Aby czas Wielkiego Postu zaowocował głębszym nawróceniem do Boga oraz pojednaniem w rodzinie i w życiu społecznym.

Kwiecień – Aby w pracę charytatywną prowadzoną przez Kościół włączało się coraz więcej wolontariuszy.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 9 luty 2013 - Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa
- 2 marca - Spotkanie odpowiedzialnych za Diecezjalne Rady Ruchów Katolickich, godz. 10.30, Dom Amicusa
- 20 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)